

3. RELIGIA W HISTORII UKRAINY

Tradycyjnie badacze kultury słowiańskiego Wschodu zajmowali się kulturą rosyjską lub, w najlepszym razie – kulturą „ruską”, traktując ją jako całość i nie wyodrębniając Ukrainy ani Białorusi. Dotyczy to także „ruskiej” duchowości, a w jeszcze bardziej ścisłym sensie – „ruskiego” prawosławia. Nie znajdujemy takiego rozróżnienia u wybitnych filozofów rosyjskich zajmujących się historiozofią Rosji – Sołowiowa, Bierdiajewa, Trubieckiego, czy tym bardziej – Dostojewskiego. Również Sołżenicyn w swych przepowiedniach upadku Związku Radzieckiego i prognozach na przyszłość radził przyszłej Rosji zrezygnować z republik Azji Środkowej, traktował natomiast jako rzecz oczywistą i naturalną, że Rosja, Ukraina i Białoruś tworzyć będą jedno państwo. Słowiańskie narody prawosławne były również dla niego narodami tej samej duchowości. Dziś Sołżenicyn jest zaskoczony i oburzony kulturowym i politycznym „dysydencstwem” Ukrainy.

Wprawdzie historycy kultury widzieli odmienność dróg rozwoju kulturowego Moskwy i „ruskich” ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego czy później – Rzeczypospolitej, ziemie te traktowali wszakże jako „ruskie”, nie wyodrębniając kompleksu ukraińskiego (Milukov 1889).

Również Georgij Florowski w swym obszernym studium historii teologii rosyjskiej traktuje prawosławie ukraińskie XVII i XVIII wieku jako pewną oboczność teologii rosyjskiej, oboczność silnie skażoną wpływami łacińskimi i wielce podejrzaną co do zgodności z autentyczną tradycją prawosławia (Florovskij 1983).

Odrębność duchowa Ukrainy była natomiast mocno podkreślana przez ukraińskich romantyków i nacjonalistów – zwłaszcza Dymitro Doncowa. Wśród współczesnych autorów tego nurtu najbardziej poważną osobą jest Halina Łozko – pracownik Akademii Nauk Ukrainy, etnograf, a jednocześnie założycielka i przywódczyni jednego z kultów neopogańskich. W swych pracach twierdzi ona, iż Ukraina zawsze pozostawała pogańska, elementy pogańskie przetrwały również w prawosławiu Ukrainy i to jest jego osobliwością (Łozko 1994; 1995).

Na szczególną jednak uwagę zasługują głębokie studia nad historią religii Ukrainy zawarte w monumentalnym dziele M. Hruszewskiego *Istoryja Ukrainy-Rusi* i w innych jego pracach (Hruszewskij 1994; 1995). Osobliwości ukraińskiego prawosławia i życia duchowego Ukrainy w ogóle Hruszewskij wyprowadza ze specyfiki jej dziejów politycznych i społecznych, a nie z jakichś przyrodzonych cech ludu ukraińskiego, jak to czynią romantycy i nacjonaści.

Odrębności ukraińskiego prawosławia były też eksponowane w pracach I. Ohyjenki (Ohyjenko 1993). Główny nacisk autor ten kładzie na intelektualną wyższość prawosławia ukraińskiego w porównaniu z prawosławiem moskiewskim, jego żywe związki z kulturą Zachodu.

Wiaczesław Łypynskij – ukraiński filozof i działacz polityczny – odrębności ukraińskiego prawosławia w stosunku do Rosji określa tak:

Prawosławie Ukrainy (podobnie, jak i moskiewskie staroobrzędostwo) różni się od upaństwowionego, synodalnego moskiewskiego prawosławia tym, że jest ono duchowo i organizacyjnie bliżej bizantyńskich korzeni, a przez Bizancjum bliżej też do korzeni rzymskich, a poprzez korzenie rzymskie do wyrastającego z nich drzewa katolicyzmu (Łypynskij 1995: 66).

Obecnie problem odrębności prawosławia ukraińskiego od prawosławia rosyjskiego podjął ukraiński religioznawca Oleksander Sagan (1996). Nie ulega wątpliwości, że ukraińskie prawosławie jest całkiem odrębnym zjawiskiem religijno-kulturowym, odmiennym od prawosławia moskiewskiego, posiadającym swoje osobliwości również w aspekcie prawosławia powszechnego. Ogólnie biorąc, specyfiką prawosławia Ukrainy jest większa obecność w nim elementu łacińskiego – zarówno katolickiego jak i protestanckiego.

Reformy Piotra Mohyły, które uczyniły z Kijowa najbardziej żywy ośrodek myśli prawosławnej w świecie – jednocześnie oddaliły elity prawosławne Ukrainy od wiary ludu i jego duchowości. W Akademii Mohylańskiej wykładało się wyłącznie po łacinie, traktaty teologiczne teologowie prawosławni pisali wyłącznie po polsku, w czasie powstań kozackich duchowieństwo prawosławne stanęło po stronie Rzeczypospolitej. Paradoksem historii Ukrainy tego okresu jest to, iż jednym z głównych haseł powstania Chmielnickiego była „walka za wiarę”, natomiast w 1651 r. metropolita kijowski Sylwester Kosiw witał jako wyzwolicieli wkraczające do Kijowa wojska Rzeczypospolitej. Szybko też dały o sobie znać sprzeczności klasowe – szlachta i elity prawosławne latynizowały się, lud i kozactwo pozostało wierne tradycyjnej, ludowej, „ruskiej” religijności i tradycyjnym wyobrażeniom o prawosławiu. Znajdowali oni poparcie w niższym, pochodzącym z ludu duchowieństwie. Te „ludowe” elementy zadecydowały o podporządkowaniu prawosławia ukraińskiego Moskwie.

Odrębności prawosławia ukraińskiego w XVI-XVII w. mają dziś sens wyłącznie ideologiczny: można na nich budować ideę odrębności teologicznej prawosławia ukraińskiego i formułować własne oblicze Cerkwi ukraińskiej, inne od Cerkwi rosyjskiej. Odrębności te dotyczą sposobu myślenia i teoretyzowania elit intelektualnych Kijowa trzysta lat temu, a nie religijności ludu. W tym przypadku trudno jest znaleźć jakieś cechy różniące religijność prawosławnych Ukraińców od religijności Rosjan. Co więcej – trudno faktycznie znaleźć wspólny mianownik religijności dla całej Ukrainy.